

Sygn. akt V KO 86/20

POSTANOWIENIE

Dnia 7 października 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **A. G. B.**

oskarżonej o przestępstwo z art. 177 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 7 października 2020 r.,

wniosku Sądu Rejonowego w P.

zawartego w postanowieniu tego Sądu z dnia 29 lipca 2020 r., sygn. akt III K (...)

o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 k.p.k.,

p o s t a n o w i ł:

wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

W przedmiotowym wystąpieniu wskazano, że do Sądu Rejonowego wpłynął wniosek o warunkowe umorzenie postępowania karnego w sprawie A. G. B., sędziego Sądu Okręgowego w P., a więc sądu przełożonego nad Sądem właściwym. W ocenie Sądu Rejonowego wskazana okoliczność może wpływać na swobodę orzekania sędziów Sądu właściwego, a przynajmniej może za taką uchodzić w odbiorze społecznym. W tej sytuacji dobro wymiaru sprawiedliwości przemawiać ma za przekazaniem przedmiotowej sprawy innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 k.p.k.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek Sądu Rejonowego nie jest zasadny i dlatego nie mógł zostać uwzględniony. W przedmiotowej sprawie brak jest bowiem podstaw do formułowania jakichkolwiek rozsądnych wątpliwości co do zdolności prawidłowego rozpoznania sprawy przez ten Sąd.

Przypomnieć należy, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie wskazywano, iż przesłanki korzystania z instytucji określonej w art. 37 k.p.k., z uwagi na wyjątkowy jej charakter, nie podlegają wykładni rozszerzającej. W taki sposób nie powinno być interpretowane także pojęcie „dobra wymiaru sprawiedliwości”. Dobro to wymaga rozpoznania sprawy przez inny sąd, gdy zachodzi uzasadniona obawa o bezstronność sądu właściwego. Taka obawa nie występuje w stosunku do sędziów Sądu Rejonowego. Z faktu, że sprawa dotyczy sędziego Sądu Okręgowego w P., nie należy wyprowadzać wniosku, iż wszyscy sędziowie orzekający w Sądzie właściwym powinni zostać wyłączeni od rozpoznania sprawy. Trudno bowiem, kierując się obiektywnymi kryteriami, zakładać, że w odbiorze społecznym orzekanie przez tych sędziów zrodzi podejrzenie o stronniczość. Nie ma bowiem bezpośredniego związku pomiędzy oskarżoną w sprawie sędzią, a wszystkimi sędziami Sądu właściwego. Zważyć bowiem należy, że stosownie do ustaleń Sądu Najwyższego A. G. B. orzeka wprawdzie w Sądzie Okręgowym w P., ale w Wydziale Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Nadto, wbrew stanowisku wyrażonemu przez Sąd występujący z niniejszą inicjatywą, nie sposób przyjmować, że Sąd Okręgowy jest sądem przełożonym wobec Sądu Rejonowego, zwłaszcza mając na uwadze zasadę samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego wyrażoną w art. 8 § 1 k.p.k.

Ewentualne bliższe relacje osobiste oskarżonej z sędziami Sądu właściwego (na które zresztą się nie powołano) mogą natomiast stanowić podstawę do formułowania wniosków o wyłączenie poszczególnych sędziów w oparciu o art. 41 k.p.k. Tego rodzaju okoliczności nie stanowią zaś przesłanki do „wyłączenia” od rozpoznawania sprawy całego Sądu właściwego, o które w istocie chodzi na gruncie art. 37 k.p.k.

Nie może przekonywać ponadto powołanie się przez Sąd Rejonowy dla uzasadnienia niniejszego wystąpienia na treść postanowienia SN z dnia 25 listopada 2010 r., V KO 96/10, skoro dotyczyło ono odmiennego układu procesowego, a mianowicie sytuacji, gdy w roli pokrzywdzonego przestępstwem występował sędzia sądu właściwego miejscowo do rozpoznania sprawy.

Z kolei jedynie hipotetyczna potrzeba uniknięcia w opinii społecznej sugestii o braku obiektywizmu przy rozpoznawaniu danej sprawy nie powinna przemawiać za jej przekazaniem. Podkreślenia wymaga, że unikanie rozpoznania sprawy pod presją przewidywanego negatywnego odbioru społecznego, nigdy nie będzie służyło dobru wymiaru sprawiedliwości. Autorytet sądu buduje się przecież przez sprawne przeprowadzenie każdego postępowania i podjęcie, na podstawie wnikliwej i bezstronnej oceny wszystkich okoliczności, merytorycznie zasadnej decyzji. Dlatego też podzielić należy pogląd wyrażony już w orzecznictwie, że autorytet i powaga wymiaru

sprawiedliwości wymaga, aby sądy nie ulegały presji stron procesowych i opinii publicznej, ani nie popadały w zwątpienie co do własnych kompetencji w zakresie prowadzenia rzetelnego procesu. Tylko racjonalna nieustępliwość w tym względzie sprzyja kształtowaniu się pozytywnego wizerunku organów trzeciej władzy, minimalizując tym samym wątpliwości co do obiektywizmu i niezawisłości w rozpoznawaniu przyszłych spraw (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2011 r., III KO 72/11).

Podsumowując, należy stwierdzić, że w postanowieniu Sądu Rejonowego nie wskazano na żadne realne powody, które pozwalałyby uznać, iż za przekazaniem sprawy innemu sądowi rzeczywiście przemawia dobro wymiaru sprawiedliwości.

Z tych też względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.